

## Wołyń pod rządami woj. Józewskiego

# Ponure sensacje

## ostatniego zjazdu W. U. O.

Granitowym fundamentem ideologii wojewody Józewskiego i jego działalności na Wołyniu miały być organizacja „Wołyńskie Ukrainie Obiednanié” w skrócie nazywana WOU, i ciesząca się względami p. wojewody, a co za tym idzie i całej administracji na Wołyniu.

Cała prasa systematycznie alarmuje opinię wiadomościami o cofaniu się żywiołu polskiego na Wołyniu, o niebezpiecznym a nawet wręcz szkodliwych eksperymentach wojew. Józewskiego. Pewne światło na tę sprawę rzucić może charakterystyka organizacji, na której p. wojewoda się opiera. W dniu 7 listopada b. r. odbył się w Równem nadzwyczajny zjazd W. U. O., nawiasem mówiąc dość zakomspirowany przed opinią polską.

### SALA

Zobaczmy, co tam mówiono, w jakim nastroju toczyły się obrady i jakie cele wytknęła sobie ta organizacja?

Na zjeździe obecnych było o-

**NA GWIAZDKĘ**  
**ZABAWKI**  
Ciekawe — piękne — tanie  
**Z. RÓŻYCKI**  
Marszałkowska 82, S-tokrzyska 19  
Trębacka 3

koło dziesięciu Polaków, głównie przedstawicieli władz z p. wojewodą Józewskim na czele. Salę udekorowano portretami marsz. Piłsudskiego i atamana Petlury na tle maleńkiej chorągwi o barwach państwowych polskich i dwóch dużych flag w kolorze żółto-błękitnym — ukraińskim.

### SZCZE NE WMERŁA UKRAINA

Zjazd rozpoczął odegraniem hymnu państwowego i odśpiewaniem „Szczę ne wmerła Ukraina”. Obu hymnów wszyscy obecni na sali, nie wyłączając przedstawicieli władz, wysłuchali stojąc.

Zaczyna się więc jakoś dziwnie. „Jeszcze Polska nie zginęła” — bo tak brzmi pierwsze słowa naszego hymnu narodowego, a za raz potem na polskiej ziemi... „Szczę ne wmerła Ukraina”. W tym paradoksalnym zestawieniu tkwi najistotniejsze założenie tej polityki, której reprezentantem jest wojewoda Józewski i jego organizacja W.U.O. Założenie dla polskości fatalne.

A oto pojawia się i pan wojewoda. Wita go marsz „Pierwszej Brygady” i patetyczne przemówienie pośła Timoszenki, który nie tań wyrazów uznania, jakie Ukraińcy żywią dla jego działalności. Trzykrotnie „sława” było zakończeniem powitania wołyńskiego „führera”.

Referat polityczny wygłosił przewodniczący poseł Timoszenko, podkreślając w omówieniu wydarzeń ostatnich trzech lat, że ideologia W.U.O. płynie ze wskazań marsz. Piłsudskiego i... atamana Petlury. Nie brakło też w tym referacie słów o niebezpiecznych atakach szowinizmu polskiego, który, zdaniem p. Timoszenki, pracuje na rzecz ZSRR.

### WSPÓŁGOSPODARZE

Najciekawsze były wnioski, które referent postawił w konkluzji swych wywodów. Pierwszy wniosek, to żądanie zabezpieczenia narodowi ukraińskiemu należnych praw, jako współgospodarzowi państwa polskiego. Drugi, to również żądanie obsadzenia stanowisk państwowych i samorządowych przez Ukraińców tam, gdzie urzędnik styka się z ludnością ukraińską.

Jesteśmy in medias res. Z tych wniosków widać wyraźnie, że niesfatszowane przez jakąś legendę oblicze polityczne W.U.O., tak deprecjowane przez p. wojewodę, popierał przez p. wojewodę. Zabezpieczenie narodowi ukraińskiemu praw, jako współgospodarzowi państwa polskiego — wyświeca dla szaracterizowania tego oblicza.

Więc dwa narody w jednym

państwie, obaj jako współgospodarze, na terenie Wołynia pod opiekunictwem skrzydłami wojewody Józewskiego.

Kogo bardziej tuł i przygarniają te opiekuńcze skrzydła p. wojewody, dowiemy się niebawem z dalszego ciągu zjazdu.

### NIECH PAMIĘTAJĄ...

Następny referat o prawosławiu wygłosił p. Kowalewski, omawiając z uznaniem wydanie przez p. Prezydenta historycznego aktu o autokefalii cerkwi prawosławnej w Polsce, podkreślając brak zrozumienia u góry dla żywiołowego ruchu unarodowienia, ukrainizowania cerkwi. „Niech pamiętają, że historia zna wypadki pozbawienia cerkwi górnej hierarchii, ale nie zna wypadku opuszczenia cerkwi przez wiernych Ukraińców”. — grozi p. Kowalewski. Zakończył swój referat żądaniem natychmiastowego, całkowitego ukrainizowania duchowieństwa prawosławnego i reorganizacji prawosławnych seminarium duchownych dla wychowywania przyszłych popów z pośród ideowych Ukraińców.

Komentować tych wniosków nie trzeba. Ideowi Ukraińcy na stanowiskach popów, to pobożne życzenie W.U.O. — granitowego filaru pana wojewody.

Pop Wołkow, omawiając w referacie kulturalno — oświatowym rozwój szkolnictwa na Wołyniu, żądał natychmiastowego zlikwidowania szkół ukraińskich i zamienienia ich na ukraińskie

w ośrodkach ukraińskich. Żądał również ukrainizacji szkolnictwa średniego i powszechnego na Wołyniu, pomocy państwowej dla uczniów ukraińskich, uruchomienia państwowego gimnazjum ukraińskiego w Równem, wreszcie stworzenia ukraińskiego szkolnictwa zawodowego dla dania możliwości Ukraińcom opanowania rzemiosła, przemysłu i handlu we wsiach i miastach Wołynia.

### P. WOJEWODA W PASACH

Poseł Bura, który wygłosił referat gospodarczy, porównywał rozwój Wołynia ze stosunkami w ZSSR i silnie podkreślał rozwój akcji parcelacyjnej na Wołyniu.

Z ukłonem w stronę loży pana wojewody mówił poseł Bura o



na gwiazdkę — bliska:

do Salonu Elektrowni  
po grzejniki na prezenty.

## „Karnawał Dziecięcy” Dzisiaj zamieszczamy kupony zastępcze

Jakkolwiek dzieci naszych czytelników są grzeczne i bardzo starannie chowają po wycieczki kupony na „Karnawał Dziecięcy”, to jednak wiadomo nam, że wbrew ich chęci jeden, czy dwa kuponiki „gdzieś się zagubili”, jak tłumaczył nam w redakcji mały Luś G.

Chcąc więc udostępnić wszystkim dzieciom wzięcie udziału w „Karnawale Dziecięcym” zamieszczamy w dzisiejszym numerze kupony zastępcze. Kupony te zastępować będą wszystkie brakujące kupony numerowane. A więc

np. jeśli Lusiowi brak 3 kuponów numerowanych, to zamiast tych zgubionych musi mieć dodatkowo 3 kupony zastępcze. Ogólna liczba kuponów upoważniających do wzięcia udziału w „Karnawale Dziecięcym” jest 20.

**Kupon zastępczy**  
„Karnawał Dziecięcy” dla  
dzieci Czytelników  
**ABC 1938 r.**

## Aresztowanie trzech kolejarzy po katastrofie w Łaskarzewie Ofiary katastrofy walczą ze śmiercią

Po katastrofie kolejowej pod Łaskarzewem o której donosiliśmy obszernie w dniu wczorajszym, wszczęto energiczne śledztwo dla ustalenia winnych wypadku.

Stwierdzono, że maszynista pociągu towarowego Kołtuń, nie spostrzegł semaforów wjazdowych i światła sta-

cyjnych wskutek mgły i dlatego przejechał stację Łaskarzew. Wskutek czego nastąpiła zderzenie, pociąg towarowy wjechał na tor, po którym z przeciwnej strony jechał pociąg osobowy, prowadzony przez maszynistę Jana Grubeckiego.

Po ustaleniu tych szczegółów are-

tym, że z 297 tysięcy ha przeznaczonych na parcelację przypadło „tylko pięćdziesiąt kilka tysięcy ha na osadnictwo polskie, a resztę — około dwustu czterdziestu kilku tysięcy ha — dla miejscowej ludności”.

Pan wojewoda w swojej loży stanął w pasach. Nie musiał być wdzięczny za te wyrazy uznania, za wymienianie cyfr, ile ziemi pochodzącej z rąk polskich rozparcelowano wśród miejscowej ludności niepolskiej.

Nie minęło jeszcze wrażenie tych cyfr, gdy padły wnioski referenta. Odezwała się w nich ta sama nuta. Żądano powołania komisji narodowościowo mieszannej dla dysponowania obszarami, przeznaczonymi na parcelację na Wołyniu.

Czyż nie wystarcza jeszcze Ukraińcom stan dotychczasowy? Widocznie nie. Bo oto w następnym referacie — organizacyjnym, poseł Skrypnik mówiąc o pracach W. U. O. rzucił hasło opanowania terenów jeszcze nieświadomionych. A żeby rozwią-

szelkie wątpliwości, w jakim kierunku pójść ma to uświadamianie, dodał zaraz: „Trzeba pamiętać, że nacjonalistyczny ruch ukraiński jest ruchem organicznym wbrew twierdzeniom wrogich nam i szkodliwych dla państwowości”.

### ROZWÓJ W. U. O.

Dowiedzieliśmy się z tego referatu, że organizacja W.U.O. posiada na Wołyniu 168 placówek organizacyjnych („Proswitańskie chaty”) i 6.200 członków, oraz około 3500 sympatyków (członków chorów i kółek dramatycznych).

Przed trzema laty, jak mówił referent, ostatni zjazd widział jeszcze organizację słabą, walczącą z trudnościami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Obecnie jest to już silna organizacja ukraińska, promieniująca i poza granice Wo-

łynia. We wnioskach referent podkreślił konieczność opanowania przez W.U.O. całego terenu Wołynia, a przede wszystkim powiatów wschodnich i mobilizacji całego inteligentnego społeczeństwa ukraińskiego z miast dla pracy na wsi w formie wygłaszania referatów na kursach i odczytach.

„Jeszcze Polska nie zginęła” i „Szczę ne wmerła Ukraina”, pięćdziesiąt parę tysięcy hektarów z parcelacji dla Polaków i dwieście czterdziestu kilka tysięcy hektarów dla „miejscowej ludności”, żądanie przyznania Ukraińcom praw współgospodarzy w państwie polskim — to pokłosie działalności wojewody Józewskiego na Wołyniu.

Widać już w czyją stronę wyciągają się opiekuńcze skrzydła pana wojewody.

**FUTRA J. UJEJSKA** tylko 7 dni doroczną  
SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA  
Ceny obniżone o 25% ◆ Nowy Świat 29. ◆

## Złodziejęw umieszcza się w więzieniach Socjaliści cieszą się z obozów izolacyjnych Na Madagaskar — nie do Berezy

(k) -Sprawa wysyłania przestępców kryminalnych do Berezy wywołała szereg odźwięków prasowych.

„Mały Dziennik” pisze:

Uwolnienie społeczeństwa od działalności tego rodzaju szkodników jest niewątpliwie rzeczą bardzo ważną. Chodzi jednak o to, że plaga ta ma charakter stały, Bereza zaś jest zarządzeniem tylko doraźnym, prowizorycznym. Nie wchodzimy w pobudki, które obecnie kierują postępowaniem władz, prawdopodobnie ma ono na celu zwalczenie objawów (jak np. przemienność walut lub kamieni do zapalniczek), które nie dadzą się skutecznie zahamować bez zastosowania specjalnych środków, oddziaływujących na psychologię mas. W każdym razie i w tych wypadkach poczucie sprawiedliwości wymagało by, aby istniał pewien tok instancji, mogący korygować ewentualne omyłki władz niższych oraz aby trwanie tych zarządzeń było ograniczone czasowo. Skazywanie bowiem bez sądu, to w każdym razie jeden z obyczajów

państw „totalnych”, Polska zaś stała się zastrzeżona; że do ich rzędu nie należy i należeć nie zamierza.

Inna natomiast rzecz, że zwalczanie przestępców o charakterze niepoprawnym i ich unieszkodliwianie w stosunku do ogółu społeczeństwa, to wielka dotąd luka w naszym systemie prawnym — luka, która w sposób szkodliwy oddziaływała na całe życie, demoralizując je. — Powinno by więc zająć się tą sprawą Ministerstwo Sprawiedliwości, zwłaszcza, że obecny jego kierownik nader żywo odczuwa niedostatek dotychczasowego wymiaru sprawiedliwości, jeśli chodzi o wyższe interesy państwowe. Należałoby tę sprawę uregulować na stałe i w sposób ściśle prawny. Dorywcze zarządzenia administracyjne nie mogą być na dłuższą metę ani rozwiązaniem właściwym, ani wystarczającym.

### JUBEL SOCJALISTYCZNY

Natomiast prasa socjalistyczna demokratycznie cieszy się z Berezy. „Dziennik Ludowy” pisze:

„Bo też trzeba stwierdzić z całą stanowczością, że to co wyprawiał Jersak w swojej fabryce, było jednym wielkim skandalem, naigrawaniem się z robotników i lekceważeniem obowiązujących ustaw i przepisów ustawodawstwa socjalnego...”

Uznano za stosowne zamknąć Jersaka w Berezie.

Może Bereza odbierze mu nieco fabrykanckiej fantazji i złośliwej arogancji?”

A socjalistyczny „Łódzianin” wtrąca:

„Dotychczas jeden tylko fabrykant siedział w Berezie. Był to niejaki Kukier, właściciel cegielni, osadzony za lichwiarskie srurowanie cen cegły. Ale po trzech dniach wypuszczono go. Jak na dobrze odkarmionych i wypasionych panów, termin troszkę za krótki”.

Jak na zasadniczych przeciwników Berezy, to stanowisko zbyt radosne.

### NIE DO BEREZY, LECZ NA MADAGASKAR

Również prasa Stronnictwa Narodowego w tytułach raczej jest zadowolona. „Warszawski Dziennik Narodowy” daje tytuł „Pięciu żydów zesłano do Berezy”. Lwowski „Słowo Narodowe” zamieszcza tytuł „Moszek i Lejb do

### ZŁODZIEJE DO WIEZIENIA

Natomiast słuszne stanowisko zajmuje „Polonia”:

Co do nas, to jesteśmy przeciwnikami Berezy w każdej postaci. Ani członkowie ONR, ani komuniści, ani Polacy, ani Ukraińcy nie powinni być tam zamykani. Nikt nie powinien być karany bez sądu. Nawet po zmianie systemu Bereza nie powinna istnieć. Złodzieje zmieszczą się w zwykłych więzieniach.

## KOLCE BEZ RÓŻ

### ROČNY DOROBK

Numerowany „Zaczyn” stwierdza z przyjemnością, że choć go nikt nie czyta, jednak wychodzi już od roku i ma zamiar jeszcze poegzystować. A oto czego przez ten rok dokonał:

Nikt nie przypuszczał, że zawiązujemy to „Zaczynowi”. Na zakończenie auto - panegiriku redakcja pisze:

Współpraca mógłby daćby zapewne lepsze rezultaty. Nawet biuletyn Związku piłki nożnej pisał rękami.

### ECHA PROCESU

Dwaj urzędnicy starostwa rozmawiają:

— Czytałeś? To oburzające, ten starosta Czarnocki zwalniał urzędników, co się o nim wyrażało bez dostatecznego szacunku. Posiedzi za to gajalek.

— To teraz już wolno kryły kować także i naszego starostę.

— Tsss, na Boga. Wolno będzie dopiero, jeśli mu wytoczą sprawę... (kol.).

## Zakupy przedświąteczne — tylko u kupców polskich!

### Wyższy oficer

na czele departamentu aprowizacyjnego

Według pogłoski, jaka pojawiła się w kołach politycznych, niebawem utworzony zostanie w Ministerstwie rolnictwa Departament Apropowizacyjny, który obejmie sprawy aprowizacyjne. Koncentrowane dotychczas w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Sprawa ta rozpatrywana na ostatnim posiedzeniu Prezydium

Rady Ministrów, została już uzgodniona z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych a to ze względu na wagę tego zagadnienia dla sprawy obrony kraju.

Na czele nowego Departamentu Apropowizacyjnego ma stanąć jeden z wyższych oficerów specjalista od spraw aprowizacyjnych.

## Portrety dla inwalidów sporządzali dwaj wydrwigrosze

KOŁOMYJA, 16. 12. Dwaj wydrwigrosze St. Słowik i Edward Tomasiuk objeżdżali górskie okolice powiatu nadworniańskiego i kołomyjskiego, wyludniając od inwalidów wojennych składki na rzecz nieistniejących związków inwalidzkich.

Prócz tego tłumaczyli oni często kroć nieświadomym wieśniakom, że każdy inwalida powinien postawić swoje dwa portrety do Urzędu Wojewódzkiego, gdyż w przeciwnym razie będzie skreślony z listy pobierających rentę.

Oszuści proponowali ułatwienie w wykonaniu tych portretów i legitymując się dowodami firmy fotograficznej „Legion” pobierali załatki na portrety. Oczywiście, że załatki te wędrowały do ich własnej kieszeni.

### Nowy „bobkocłag”

KRYNICA, 16. 12. W dniu 19 b. m. nastąpi otwarcie nowej kolejki linowej w Krynicy.

### W WOŁOMINIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Szadkowskiej (kioski gazetowy)

## Lekcja z wyborów sowieckich (Dokończenie ze str. 1-ej)

wyborcom na swobodne i nie narzucając wyrażenie swych opinii i dokonanie wyboru swych przedstawicieli, mających przeprowadzać kontrolę, uchwałać ustawy, czy nawet wyłaniać cięcia rządzące. I dlatego, jeśli wybory jakiegokolwiek spełnić mają swój sens, jeżeli nie mają zamiaru się w licha, jak w Rosji, komedie, to zachowane być muszą w pełni podane powyższe warunki. Albo też, jeżeli dla narodu musiało być szkodliwe, to raczej wcale nie urządzać wyborów, niż je fałszować. W przeciwnym razie powstaje zwyczajna fikcja, a wszelkie fikcje są jak wiadomo

na dłuższą metę szkodliwe.

Skoro więc obecnie obradujący sejm polski wybierany był np. przez Białorusinów i Poleszczyków przy podobnej jak w okręgu moskiewskim stuprocentowej frekwencji także przy rzepoleńiu orkiestry, przy biciu w bębny, podczas gdy w stolicy i ważniejszych miastach w głosowaniu brało udział jedynie 10 — 25 proc. wyborców, to trzeba, nie bojąc się krańcowych nawet porównań, zgodzić się na to, że stworzona została w ten sposób zwyczajna fikcja. P. W.